

**Marek Zawadka**

## **POWÓDŹ W 1997 ROKU NA ZIEMI LUBUSKIEJ**

### **Charakterystyka rozmiarów oraz zasięg powodzi 1997 roku w dorzeczu Odry**

**W** lipcu 1997 roku wystąpiły w Polsce wielkie wezbrania opadowe. Kataklizm na Odrze przekraczał znacznie największe powodzie obserwowane od 1813 roku. Przyczyną wezbrania były anormalnie wysokie opady deszczu, które spadły na silnie nasyczone wodą podłoże<sup>1</sup>.

Od początku lipca Polska pozostawała w ciepłym i wilgotnym powietrzu. 5 lipca województwa zachodnie i południowo-zachodnie znalazły się w chłodnym powietrzu polarno-morskim; na pozostałą część kraju napływało ciepłe i bardzo wilgotne powietrze zwrotnikowe. Sprzyjało to wystąpieniu opadów, początkowo słabych przelotnych z lokalnymi burzami. Zetknięcie się obu mas powietrza spowodowało intensywniejsze opady, którym towarzyszyły liczne burze. Podobne opady wystąpiły również w Austrii, Czechach, zachodniej Słowacji, na Węgrzech oraz w krajach byłej Jugosławii<sup>2</sup>.

Na skutek zaistniałej sytuacji meteorologicznej w lipcu 1997 roku wystąpiły trzy serie opadów: pierwsza od 3 do 10 lipca, druga od 15 do 23 lipca (z największymi opadami w dniach 18-22 lipca, trzecia od 24 do 28 lipca (z maksimum w dniach 25 i 26 lipca). Były to opady rozlewne o wyjątkowej wydajności i zasięgu. Opady w drugiej połowie czerwca nasyciły podłoże, istotnie ograniczające możliwości retencyjne terenu. Wezbrania na Odrze wywołała pierwsza seria opadów<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Już w końcu czerwca nastąpiły obfite opady deszczu. W ostatnim dniu miesiąca spadło w Poznaniu 54 mm, w Katowicach 41 mm, w Kłodzku 36 mm wody - dane za J. Stachy, E. Bogdanowicz, *Przyczyny i przebieg powodzi w lipcu 1997 r.*, „Gospodarka Wodna” 1997, s. 344. Zob. także „Polityka” 1997, nr 28, s. 88; nr 29, s. 88.

<sup>2</sup> Dokładny opis sytuacji meteorologicznej nad Polską w lipcu 1997 przynoszą opracowania J. Stachy, E. Bogdanowicz, *op.cit.*, s. 344-345; R. Klejnowski, *Prognozy i przebieg warunków meteorologicznych w czasie powodzi w lipcu 1997 na terenie Polski, Czech i Niemiec*, [w:] *Powódź 1997, Materiały z Forum Naukowo-Technicznego, Ustroń k. Wisły 10-12 września 1997*, Warszawa 1997, t. II, s. 11-16 (dalej cyt.: *Forum Powódź 1997*); „Polityka” 1997, nr 29, s. 3-8.

<sup>3</sup> J. Stachy, E. Bogdanowicz, *op.cit.*, s. 344-345. W dniach 4-9 VII w Raciborzu suma opadów wyniosła 244 mm – dla porównania podczas dużej powodzi w 1985 r. w tym miesiącu spadło 104 mm, w Głubczycach – 240 mm w 1997, a w 1985 – 114 mm.

Druga przedłużyła wezbranie i spowodowała nową falę pochodzącą z dopływów Odry. Trzecia seria objęła przede wszystkim dorzecze Wisły.

Dla Polski najbardziej niekorzystne stały się opady w czeskiej części dorzecza Odry, skąd dopłynęła fala powodziowa przekraczająca najwyższe notowania co najmniej o 2 metry. Katastrofę powodziową, która objęła najpierw górne dorzecze Odry (Czechy), zintensyfikowało opróżnianie zbiorników retencyjnych. Przybór wody na Odrze poniżej granicy państwa (km 20,7 rzeki) rozpoczął się 5 lipca. Przy wodowskaziu Miedonia (km 55,5) absolutne notowane maksimum wodowskazu (+ 838 cm z 1985 roku) zostało przekroczone o 207 cm. Nienotowane dotychczas stany wody zostały przekroczone na Odrze od granicy państwa do wodowskazu Połęcko (km 530,3). W Opolu (km 152,2) kulminacyjny stan wody przewyższał dotychczas notowany stan wodowskazu o 188 cm. Powyżej Wrocławia przewyższenie wynosiło 60-70 cm. Poniżej Wrocławia największe przewyższenie (75 cm) stwierdzono w Ścinawie (km 331,1). W Połęcku kulminacja powodzi w lipcu 1997 roku (+ 556 cm), była równa tej z 1947 roku. Poniżej Połęcka, przy ujściu Warty i na odcinku ujściowym kulminacyjne stany wody były niższe od dotychczas notowanych. W Słubicach (km 584,1) kulminacja była niższa o 84 cm od stanu dotychczas notowanego<sup>4</sup>.

Jak wynika z danych Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, najwyższe stany wody, odpowiadające co najmniej wodzie stuletniej, zostały przekroczone ok. 2 metry na odcinku od granicy do Opolu, ok. 70 cm powyżej Wrocławia i ok. 75 cm pomiędzy Wrocławiem a Ścinawą. Tak znaczne przekroczenia absolutnych stanów maksymalnych spowodowały katastrofę w dolinie Odry. Czas przemieszczania się szczytu fali powodzi od granicy polsko-czeskiej do Połęcka wyniósł dziesięć dni (od 8 lipca godz. 8.00 do 17 lipca godz. 18.00-23.00). Wobec wystąpienia drugiej serii opadów, która rozpoczęła się 18 lipca i wywołała drugą powódź na górnej Odrze, Kaczawie, Bobrze i Nysie Łużyckiej, wysokie stany wody na Odrze utrzymywały się do połowy sierpnia na jej środkowym i dolnym odcinku.

Katastrofalne rozmiary osiągnęła powódź w dorzeczu Nysy Kłodzkiej, gdzie sumy opadu przekraczały 250 mm na m<sup>3</sup>. Dopływ do zbiornika Nysa wynosił 2300 m<sup>3</sup> na sekundę. W związku z tym 8 lipca 1997 roku rozpoczęto zrzut wody ze zbiornika, początkowo w wielkościach 450 m<sup>3</sup>/s, by dojść do 1500 m<sup>3</sup>/s. Spowodowało to katastrofę w postaci zalania miasta Nysa. Przez przerwane obwałowania zalane zostały inne miejscowości<sup>5</sup>.

Kulminacje bliskie najwyższym notowanym stanom wystąpiły również w innych rzekach dorzecza Odry. Wymienić należy górskie jej dopływy: Ślężę, Bystrycę i Kaczawę. Najwyższe dotychczasowe wskazania wodowskazów zostały przekroczone na górnej Warcie, na Prośnie natomiast brakowało kilku centymetrów. Stany alarmowe zostały przekroczone na wszystkich górskich dopływach Odry oraz na jej prawostronnym dopływie – Małej Panwi. Przekroczenie stanów

<sup>4</sup> Dane za materiałami IMGW *Powódź*, „Gospodarka Wodna” 1997, s. 228.

<sup>5</sup> S. K o z i a r s k i, *Powódź lipcowa 1997 roku w województwie opolskim*, „Śląsk Opolski” 1998, nr 1, s. 2.

alarmowych nastąpiło również na Warcie i jej dopływach Widawie, Nerze i Prośnie<sup>6</sup>.

Wysokie stany wód oraz rozlewiska spowodowały nieprzejezdność wielu odcinków dróg, głównie na południu kraju. Nieprzejezdne odcinki zostały zamknięte dla ruchu, a na wielu drogach wprowadzono ograniczenia prędkości. W województwach opolskim i wrocławskim zostały wyłączone z ruchu wszystkie obiekty mostowe na Odrze. Liczne podmycia i uszkodzenia dróg i mostów wystąpiły poza wymienionymi województwami w województwach: katowickim, wałbrzyskim, jeleniogórskim, legnickim, zielonogórskim, leszczyńskim, gorzowskim.

Służby drogowe po przejściu wielkiej wody przystępowały do usuwania szkód i przywracania przejezdności dróg i obiektów inżynierskich. Do największych utrudnień w transporcie drogowym zaliczyć należy przerwanie komunikacji drogowej między lewobrzeżną częścią a centrum kraju na skutek zamknięcia dla ruchu mostów przez Odrę w Raciborzu, Kędzierzynie Koźlu, Krapkowicach, Opolu, koło Skorogoszczy, w Brzegu, Oławie, Wrocławiu, Ścinawie, Głogowie, Nowej Soli i Krośnie Odrzańskim. W miarę obniżania się poziomu wody w Odrze do połowy sierpnia sukcesywnie przywracano ruch na tych przejściach<sup>7</sup>. Innego rodzaju utrudnieniem było zamknięcie dla ruchu polsko-niemieckich przejść granicznych w Świecku w celu prowadzenia akcji przeciwpowodziowej, w Słubicach i w Kostrzynie ze względu na zagrożenie mostów na Odrze, w Osinowie Dolnym na skutek zalania dojazdów po stronie niemieckiej oraz w Gryfnie na skutek zalania drogi na międzyodrze. Głównymi przyczynami zamknięcia dróg były zniszczenia konstrukcji nawierzchni, uszkodzenia mostów i przepustów, zniszczenia korpusu drogowego, a także zawilgocenie nasypów drogowych powodujące utratę nośności dróg<sup>8</sup>.

Powódź poza stratami w infrastrukturze dróg kołowych czy też kolejowych spowodowała wiele zniszczeń w samym korycie rzeki. Wrocławska Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, władająca Odrą od Koźła do ujścia

---

<sup>6</sup> S. M a l a r s k i (*Wstępne uwagi o funkcjonowaniu administracji i służb publicznych w okresie wielkiej powodzi (powodzi stulecia) w dorzeczu Odry w lipcu 1997 roku*, „Śląsk Opolski” 1997, nr 4, s. 8) krytycznie wypowiedział się o środkach technicznych w wyposażeniu poszczególnych punktów pomiarowych. Wyniki uzyskiwane przez system pomiarowy (mimo iż niedoskonały) nie były szeroko rozpowszechniane ani nie tworzyły całości w postaci realnych prognoz. Autor zauważył: „Mało sprawna, niepełna i nie na czas podawana informacja przekazywana przez komitety przeciwpowodziowe oraz radio i prasę przyczyniła się do zaskoczenia ludności oraz instytucji, podmiotów jednostek gospodarczych i opóźnionego przystąpienia do przenoszenia w bezpieczne miejsca mebli, sprzętów, materiałów i towarów itp.” Zob. także: A. D u b i c k i, *Charakterystyka procesu formowania oraz przebieg powodzi i osłony hydrologicznej w dorzeczu Odry*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. II, s. 59-90; T. M a l k i e w i c z, R. K o s i e r b, *Skuteczność obiektów hydrotechnicznych w ograniczeniu skutków powodzi w dorzeczu Odry*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. III, s. 297-302.

<sup>7</sup> Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze, *Kronika wielkiej powodzi w dolinie Odry województwa zielonogórskiego, lipiec-sierpień 1997*, Zielona Góra, styczeń 1998 (maszynopis); K. M i k ł a s z e w i c z, Z. U r b a n i a k, *op. cit.*, s. 2.

<sup>8</sup> K. M i k ł a s z e w i c z, Z. U r b a n i a k, *op. cit.*, s. 2; J. P a r a d o w s k a, *Próba wody*, „Polityka” 1997, nr 30, s. 3-6.

Nysy Łużyckiej, oszacowała te straty na 750 tys. złotych. Największą stratą pod względem rzeczowym było rozmycie prawego przyczółka jazu stałego Szczytniki we Wrocławiu i powstanie równoległego koryta, co spowodowało znaczne perturbacje w uporządkowaniu przepływu Odry przez Wrocław<sup>9</sup>.

Powódź nie tylko zdeformowała szlak żeglowny, niosząc wiele gruntu z rozmytych brzegów rzeki i zalewisk, ale przede wszystkim osadziła w komorach śluz i w kanałach śluzowych wiele nierzadko dziwnych przedmiotów (np. drzewa, meble, części murów, domki ogródkowe, padłe zwierzęta oraz wiele różnorodnego sprzętu). Różnorodność rumowiska powodowała znaczne kłopoty w pracy pogłębiarek. Zmiana koryta rzeki i różnego rodzaju zjawiska hydrologiczne występujące podczas powodzi spowodowały utworzenie wielu przemiałów i mielizn oraz usypisk, co wymagało popowodziowego pogłębiania koryta. Na całej trasie odrzańskiej drogi wodnej służby ODGW musiały prowadzić oczyszczanie szlaku wodnego. Na nowo oznakowano szlak żeglowny bojami i znakami brzegowymi.

Straty spowodowane powodzią w dorzeczu Odry oszacowano na około 5787 mln zł, co stanowi 73,5% ogółu strat (reszta przypada na dorzecze Wisły) przypadających na kraj. Katastrofalne skutki przyniosła powódź w woj. katowickim, gdzie straty wyniosły blisko 1100 mln zł, tj. ok. 14% strat krajowych i ok. 19% strat w dorzeczu Odry. Jeszcze większe spustoszenie uczyniła powódź w województwie wrocławskim – blisko 1380 mln zł (ok. 17,5% strat krajowych i około 23,8% strat w dorzeczu Odry). Również wielkie rozmiary strat przyniosła powódź w województwie opolskim – blisko 1089 mln zł (ok. 13,8% strat krajowych i ok. 18,8% strat w dorzeczu Odry). Z pozostałych województw leżących w dorzeczu rzeki największe straty poniosło zielonogórskie – 343,1 mln zł<sup>10</sup>.

## **Przebieg działań ratowniczych na terenie województwa zielonogórskiego i gorzowskiego**

Stan alarmu powodziowego dla rejonu Szprotawy i Żagania wprowadzono 8 lipca 1997 roku. W tym samym dniu ogłoszono stan pogotowia przeciwpowodziowego dla rejonu Nowogrodu Bobrzańskiego i Krosna Odrzańskiego. W następnych dniach – stosownie do przesuwania się fali zagrożenia – ogłoszono pogotowie przeciwpowodziowe i alarm powodziowy w kolejnych miejscowościach na terenie województwa zielonogórskiego. W województwie gorzowskim Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy ogłosił 14 lipca alarm powodziowy dla miast i gmin Słubice, Kostrzyn, Górzycy, Słońsk i Witnica, 29 lipca ogłoszono alarm powodziowy dla miast i gmin Gorzów Wlkp., Skwierzyzna, Międzychód, Przytoczno, Deszczno i Santok<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> M. Miłkowski, *Powódź a transport rzeczny*, „Przegląd Komunikacyjny” 1997, nr 11, s. 11.

<sup>10</sup> J. Chojnacki, H. Zawada, *Powódź w lipcu 1997 roku i jej skutki*, „Gospodarka Wodna” 1998, nr 6, s. 109.

<sup>11</sup> Terminy za NIK, *Powódź 1997*, s. 201, 207.

Akcję przeciwpowodziową na Bobrze traktowano jako „ćwiczenia przed dużo większym wylewem Odry”. Już 10 lipca Piotr Warcholak, zastępca przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego przewidywał, iż powódź na Odrze potrwa ok. czterdziestu dni. Obawą napawały dwustuletnie, „technicznie bezwartościowe wały”<sup>12</sup>. Należy przyznać, iż P. Warcholak należał do przewidujących osób. Już kilka dni wcześniej stwierdził, że fala na Bobrze, chociaż niebezpieczna, przejdzie jednakże przez województwo w ciągu dwóch dni, ale zauważył, że „groźnie może być na Odrze, gdyż do niej spłyną spiętrzone wody Kwisy, Bobru i Nysy”<sup>13</sup>.

15 lipca ukazał się apel wojewody zielonogórskiego (pełniącego jednocześnie funkcję przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego): „Kierując akcją przeciwpowodziową w województwie zielonogórskim, apeluję do mieszkańców, których dotknie klęska powodzi, o bezwzględne podporządkowanie się zarządzeniom o ewakuacji wydanym przez wójtów, burmistrzów i prezydentów oraz poleceniom rejonowych komitetów przeciwpowodziowych”<sup>14</sup>.

Tabela 1

**Termin ogłoszenia alarmu przeciwpowodziowego i maksymalne stany wody na terenie głównych rzek województwa zielonogórskiego**

Rzeka i wodowskaz	Alarmowy stan wody wg planu operacyjnego (w cm)	Ogłoszenie alarmu		Maksymalny poziom wody	
		stan w cm	data	stan w cm	data
<b>Bóbr</b>					
Szprotawa	250	210	8 VII	432	10 VII
Żagań	400	282	8 VII	526	11 VII
Dobruszów – Nowogród Bobrzański	280	358	11 VII	550	23 VII
<b>Odra</b>					
Nowa Sól	400	398	11 VII	681	16 VII
Cigacice	400	396	12 VII	682	19 VII
Krosno Odrzańskie	350	328	12 VII	583	21 VII
Połęcko	350	376	14 VII	594	22 VII

Źródło: NIK, *Powódź 1997*, s. 202.

<sup>12</sup> „Gazeta Wyborcza” – wkładka lokalna „Gazeta Zachodnia” (dalej cyt.: „GW – Zachodnia”), 11 VII 1997, s. 1. O możliwościach technicznych wałów w perspektywie ich dłuższego spotkania się z dużą ilością wody P. Warcholak wyraził się następująco: „Po dwóch tygodniach będą pulpa, która się rozplywa”.

<sup>13</sup> „GW – Zachodnia”, 9 VII 1997, s. 1. W tym samym miejscu wicedyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Zbigniew Kumik zapewniał dziennikarzy GW: „wysoka woda na Odrze może dojść do Nowej Soli, ale już w okolicach Kostrzyna fala powodziowa będzie tak spłaszczona, że poziom rzeki tylko nieznacznie się podniesie [...] Jeszcze bezpieczniejsza będzie Warta [...]. Fala powodziowa do Gorzowa nie dojdzie”.

<sup>14</sup> „Gazeta Lubuska” nr 163, 15 VII 1997.

Na Ziemi Lubuskiej poważnie zaczęto brać to, co się dzieje w górze Odry, dopiero gdy woda zalała Wrocław. Według powszechnie panującej opinii było to najlepiej zabezpieczone przeciwpowodziowo miasto, tymczasem zostało zalane w sposób paraliżujący tych, którzy czekali na przyjscie fali w środkowym i dolnym biegu rzeki.

Do strachu i nastrojów niepewności towarzyszących nadciągającej fali powodziowej dołączyły pogłoski o możliwości wysadzenia wałów na pewnych odcinkach w celu sterowania falą powodziową, a także o niesieniu przez nurty Odry zanieczyszczeń chemicznych. Dotyczyło to przede wszystkim zanieczyszczeń wytwarzanych przez KGHM Polska Miedź SA. Według pogłosek zagrożone zalaniem miały być kopalnie Rudna i Polkowice. Najwięcej kontrowersji budził problem zbiornika „Żelazny Most”, który wg pogłosek miał być zagrożony wypłukaniem przez wody Odry. Problem nie był nieistotny, albowiem wojewoda Marian Eckert zwrócił się do władz województwa legnickiego z pytaniem o zabezpieczenie odpadów. Odpowiedź, jaką otrzymał, „była uspokajająca”<sup>15</sup>.

Sytuacja we Wrocławiu spowodowała, iż władze nie natrafiały już na taki opór społeczny, jak w górze rzeki, gdy podnoszono konieczność ewakuacji poszczególnych miejscowości i domostw. Z drugiej strony – bez zbytnej przesady – heroiczna walka mieszkańców Wrocławia w obronie miasta i dobytku dała przykład mieszkańcom innych miast nadodrzańskich.

Szczególny przykład tego można zauważyć w Nowej Soli. Już 14 lipca – stonowana do tego dnia – prasa lubuska zaczęła podawać wszystkie możliwe komunikaty i informacje mające pomóc w ewakuacji oraz zabezpieczaniu dobytku. 15 lipca „Gazeta Lubuska” przyniosła na pierwszej stronie informację *Wdziera się żywioł – trzypiętrowa Odra*. Informacje podane w tym artykule mogły doprowadzić do paniki i bezradności mieszkańców lubuskich miast nadodrzańskich, gdyż na podstawie prognozy wrocławskiego oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej<sup>16</sup> przekazano do publicznej wiadomości: „fala wody na Odrze osiągnie

<sup>15</sup> „GL” nr 164, 16 VII 1997. Problem zagrożenia poszczególnych oddziałów KGHM Polska Miedź SA przez powódź 1997 roku jest nie do końca wyjaśniony. Zdziwające jest, iż w raporcie NIK z 1997 roku nie ma ani słowa o województwie legnickim, ba, nie wzmiankuje się o kontroli żadnej z instytucji pod względem akcji przeciwpowodziowej. Tymczasem wiadomo, że znacznie zagrożona była walcownia miedzi „Cedynia” w Orsku (problem ochrony wałów w miejscowości Chełm gm. Rudna oraz wdzierania się wody rurociągiem zrzutowym) oraz kilka najniższych położonych wydziałów Huty Miedzi „Głogów”. Pikanterii dodaje fakt, iż w tym samym czasie akcje firmy zadebiutowały na giełdzie w Warszawie i jako pierwszej polskiej spółki na giełdzie w Londynie.

<sup>16</sup> Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie popisał się w prognozowaniu stanów wody i tak: 12 VII o godz. 22.05 przewidywano, iż w Nowej Soli fala będzie miała 660 cm i maksimum wystąpi 16 VII; Cigacice – 660 cm, 17 VII; Krosno Odrzańskie – 540 cm, 18 VII; Połęcko – 555 cm, 18 VII; 14 VII o godz. 6.30 prognozy mówiły: Nowa Sól – 710 cm, 16 VII; Cigacice – 710 cm, 17 VII; Krosno Odrzańskie – 600 cm, 18 VII; Połęcko – 580 cm, 18 VII; 14 VII o godz. 11.10 przewidywano: Nowa Sól – 810 cm, 16 VII; Cigacice – 830 cm, 16 VII; Krosno Odrzańskie – 710 cm, 17 VII; Połęcko – 685 cm, 17 VII (dane za NIK, *Powódź 1997*, s. 202). Ocena pracy IMiGW przynosi R. Skąpski (*Działanie służby hydrologiczno-meteorologicznej Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej podczas powodzi w lipcu 1997. Ocena pracy i koncepcja modernizacji Służby*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. II, s. 17-26).

notowany w historii poziom – w niektórych miejscowościach nawet ponad 8 metrów wysokości. W czasie największej powodzi w 1903 r. fala miała »tylko« 659 cm<sup>17</sup>. Komunikat ten spowodował, iż mieszkańcy Nowej Soli jeszcze dokładniej i solidniej przygotowali się do obrony przed żywiołem. „Nowa Sól przypomina fortecę. Do I piętra zamurowywane są okna mieszkań. Sklepikarze zamurują witraż sklepow. To samo robią banki. Mieszkańcy zatykają wloty do piwnic<sup>18</sup>. Z pomocą przysłała ludność pobliskiego Przyborowa, która pozwoliła przerwać wał na Odrze w celu złagodzenia ataku fali na Nową Sól. Postawa mieszkańców Nowej Soli znalazła uznanie u dziennikarzy – dowodem ciepłe relacje w dziennikach centralnych, „Rzeczpospolitej” i „Gazecie Wyborczej”.

Komunikaty IMiGW oraz konieczność liczenia się z nieobliczalnością żywiołu spowodowały, iż na serio rozpoczęto rozważanie najtragiczniejszej wersji wydarzeń na Ziemi Lubuskiej, a mianowicie przedarcia się wód Odry w kierunku Warty. Powoływano się na podobną sytuację podczas powodzi w 1854 roku. Po raz pierwszy poinformowano o tym opinię publiczną 16 lipca. W związku z zagrożeniem wojewoda zielonogórski zarządził ewakuację mieszkańców trzech gmin leżących na prawym brzegu Odry<sup>19</sup>.

Poza obroną Nowej Soli oraz walką o niezatopienie ujęć wody pitnej dla Zielonej Góry na terenie Lubuskiego trwała walka o uratowanie Słubic. 17 lipca<sup>20</sup> burmistrz Słubic zarządził ewakuację mieszkańców, która trwała do 8 sierpnia. Był to praktycznie jedyny przypadek w dziejach powodzi 1997 roku, kiedy w ponad 80% ewakuowano mieszkańców miasta. Przed ewakuacją zabezpieczali oni swoje posesje wzorem Nowej Soli. Za „Gazetą Lubuską” należy odnotować takie zjawiska, jak kradzieże worków (których zresztą na każdym kilometrze Odry było za mało) oraz nielegalny obrót piaskiem<sup>21</sup>. Przez trzy tygodnie sytuacja Słubic była niepewna. Miasto miało dużo szczęścia, iż pękły wały po niemieckiej stronie Odry i dzięki

---

<sup>17</sup> „GL” nr 163, 15 VII 1997. M. in. wg prognozy podanej przez IMiGW 14 VII 1997 r. o godz. 11.10 maksymalny stan Odry w Nowej Soli miał wystąpić 17 VII o godz. 2.00 i wynosić 810 cm, przy stanie alarmowym 400 cm, a w Cigacicach w tym samym dniu wynosić miał 830 cm (stan alarmowy 400). Tymczasem najwyższy stan poziomu rzeki wynosił w Nowej Soli 681 cm (16 VII 1997 r.), a w Cigacicach maksymalny stan Odry wystąpił 19 VII i wynosił 682 cm (dane za NIK, *Powódź 1997*, s. 202).

<sup>18</sup> „Gazeta Wyborcza” nr 163, 15 VII 1997, s. 3. Identyfikacyjny niemal opis Nowej Soli przynosi „GL” nr 164, 16 VII 1997 r. W oddalonej od Nowej Soli Zielonej Górze „zapanowała panika. Ze sklepów znika wszystko: cukier, mąka, wszelkie napoje, świece, chleb, mięso, konserwy. Wszędzie ogromne kolejkki. [...] Ludzie popadli w szaleństwo. Na półkach została wódka i drogie kolorowe napoje” („GW” nr 163, 15 VII 1997).

<sup>19</sup> „GL” nr 164, 16 VII 1997.

<sup>20</sup> NIK, *Powódź 1997*. Zaskakująca niekonsekwencja w raporcie, albowiem na s. 210 stwierdzono: „Zarządzeniem nr 4 burmistrza Słubic [...] kompleksową ewakuację mieszkańców w dniu 17 lipca”, natomiast wcześniej (s. 209): „Ewakuację ludności miasta Słubic przewidziano na dzień 16 lipca 1997 r.” oraz nieco dalej: „Przewodniczący Komitetu [Rejonowego Komitetu Przeciwpowodziowego – M. Z.] poinformował mieszkańców gminy o zarządzeniu burmistrza z dnia 15 lipca 1997 r. o przeprowadzeniu całkowitej ewakuacji”. „GL” (nr 165, 17 VII 1997) nie podaje daty ogłoszenia ewakuacji, jednocześnie jako autora decyzji o ewakuacji wskazuje wojewodę gorzowskiego.

<sup>21</sup> „GL” nr 165, 17 VII 1997. Dostawy piasku nie dojeżdżały na wały przeciwpowodziowe. Płacono 100 zł za przyczepę piasku.

temu poziom lustra wody znacznie się obniżył; to m.in. uratowało Słubice przed zalaniem.

Poziom zagrożenia i zalania terenów nadodrzańskich w obrębie województwa zielonogórskiego obrazują poniższe dane według stanu z 21 lipca (poniedziałek). Zalane wówczas były: lewobrzeżna część Krosna Odrzańskiego i Przyborowa, Stany oraz Stare Żabno, przerwane wały między Starą Wsią a Kielczem, odcięte Siedlisko. Woda podtapiała bądź bezpośrednio zagrażała Nowej Soli, dolnej części Bytomia Odrzańskiego oraz wsiom Bobrowniki, Otyń, Modrzyca, Pleszówek, Tarnawa, Miłsko, Błędów. W tym samym czasie w Cigacicach zalana była dolna część miejscowości wraz z portem, a żywioł zagrażał wsiom Tarnawa, Ledno, Głuchów, Mozów, Leśna Góra i Trzebiechów oraz ujęciu wody dla Zielonej Góry, a także przepompowni w Sadowej. Woda przerwała wał w okolicach Nietkowa, co bezpośrednio miało wpływ na zalewanie stacji kolejowej w Czerwieńsku oraz podtopienie wsi Będów. W strefie bezpośredniego zagrożenia znalazły się wsie Nietkowiec, Nietków, Brody, Bródki<sup>22</sup>.

Tabela 2

Stany wody na rzece Odrze w głównych miejscowościach Ziemi Lubuskiej w lipcu 1997 roku

Odra	Głogów	Nowa Sól	Cigacice	Krosno Odrz.	Połęcko	Słubice	Kostrzyn
Stan alarmowy	400	400	400	350	350	370	450
16 VII	.	681	.	.	.	.	.
17 VII	.	.	.	551	566	.	.
18 VII	.	671	671	556	559	.	.
20 VII	650	643	652	558	562	611	504
21 VII	637	625	635	583	593	616	628
22 VII	637	616	617	574	588	618	639
23 VII	643	617	612	569	588	604	641
24 VII	653	623	613	570	594	585	621
25 VII	660	629	620	567	587	567	601
26 VII	666	637	632	570	584	649	651
28 VII	663	636	635	574	587	636	650
29 VII	657	632	634	575	589	637	651

Źródło: „GL” nr 167, z 19-20 VII (16-18 VII); nr 176, z 30 VII 1997 (20-29 VII).

Pod koniec lipca, już po ponaddwutygodniowej walce z żywiołem nie było widać końca kataklizmu. „Gazeta Lubuska” pisała: „Kulminacyjna fala na Odrze ma blisko 500 km i ciągnie się od Wrocławia aż po Gryfino. Płyne przez pięć województw. Mieszkańcy zagrożonych powodzią rejonów jeszcze długo będą z niepokojem obserwować wezbraną rzekę<sup>23</sup>. Mimo to po przejściu pierwszej fali powodziowej właściwie nigdzie poza Słubicami stan zagrożenia się nie pogarszał. Należy zauważyć, iż mieszkańcy Ziemi Lubuskiej podczas powodzi zachowali się w

<sup>22</sup> „GW”, 21 VII 1997; „GW – Zachodnia”, 21 VII 1997.

<sup>23</sup> „GL” nr 176, 30 VII 1997.



sposób godny. Świadczy o tym fakt, iż w województwie zielonogórskim odnotowano tylko jeden przypadek kradzieży związanej z sytuacją powodziową, a w województwie gorzowskim „nie odnotowano zdarzeń kryminalnych mających związek z sytuacją powodziową”<sup>24</sup>.

W walce z żywiołem poza mieszkańcami uczestniczyły także w województwie zielonogórskim siły zbrojne (1753 żołnierzy), policja (1459 funkcjonariuszy) oraz straż pożarna (1855 funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej oraz członków Ochotniczej Straży Pożarnej). W działaniach uczestniczyło również 1941 członków Obrony Cywilnej. Służby te dysponowały 597 pojazdami samochodowymi, 24 amfibiami, 230 jednostkami sprzętu pływającego, 15 śmigłowcami oraz 183 motopompami i pompami dużej wydajności<sup>25</sup>. W województwie gorzowskim z powodzią zmagali się żołnierze (od 53 do 803 osób dziennie), funkcjonariusze Straży Granicznej (od 114 do 143 osób dziennie), policjanci (od 113 do 419 funkcjonariuszy), członkowie formacji Obrony Cywilnej (955 osób), strażacy litewscy – grupa ratownictwa technicznego (33 pletwonurków) oraz strażacy (250 osób). Siły te posiadały do swojej dyspozycji sprzęt wojska (33 samochody ciężarowe, siedemnaście amfibii, dwa śmigłowce), sprzęt policji 109 samochodów i trzy jednostki pływające oraz Straży Granicznej (31 samochodów)<sup>26</sup>.

W okresie przechodzenia przez Ziemię Lubuską fali powodziowej ewakuowano 74 miejscowości w województwie zielonogórskim (68 w dolinie Odry i sześć w dolinie Bobru – razem ponad 12 tysięcy mieszkańców). W województwie gorzowskim ewakuowano 24 miejscowości – razem ponad 17 tys. mieszkańców<sup>27</sup>.

Ważną funkcję w wielu aspektach organizacyjnych spełniły środki masowego przekazu. Dotyczy to przede wszystkim rozgłośni radiowych, które na bieżąco, za pomocą sieci korespondentów informowały o sytuacji na „froncie walki z żywiołem”. Użycie takiego sformułowania jest celowe, albowiem przeglądając po kilku latach wycinki prasowe można odnieść wrażenie, iż dotyczą one działań wojennych, w których przeciwnikiem jest woda. Przodowały w tym „Rzeczpospolita” (*Obrona Głogowa; Szańce w Nowej Soli*) oraz „Gazeta Wyborcza” i jej dodatek lubuski „Gazeta Zachodnia” (*Twierdza Nowa Sól; Obrona Nowej Soli; Nie poddamy się; Drugie uderzenie; Nocny atak wody; Całą noc broniliśmy wału; Ocalone miasto; Jak po wojnie; Trzy ważne szanice*).

W podsumowaniu przebiegu powodzi na Ziemi Lubuskiej należy odnotować pochlebne opinie – nieskorych przecieź do pochwał – kontrolerów NIK. Raport – przy bardzo negatywnej ocenie całości działań przeciwpowodziowych w Polsce w 1997 roku – przynosi wiele pozytywnych i wyrażających uznanie treści dotyczących działalności przeciwpowodziowej w woj. zielonogórskim i gorzowskim. W przypadku województwa zielonogórskiego dotyczyło to przede wszystkim przemyślanej, rzetelnie i sprawnie przeprowadzonej akcji przeciwpowodziowej, a w

---

<sup>24</sup> NIK, *Powódź 1997*, s. 204, 209.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 204.

<sup>26</sup> *Tamże*, s. 209.

<sup>27</sup> *Tamże*, s. 203, 208.

szczególności faktu, iż „trafnie wytypowano odcinki rzeki, które mogły mieć newralgiczne znaczenie dla przebiegu i skutków powodzi, podejmując wyprzedzające działania zabezpieczające”<sup>28</sup>. W przypadku województwa gorzowskiego (a konkretnie Słubic) konstatacja była jeszcze krótsza: „Zdaniem NIK, prowadzenie działań ratowniczych w sposób skoordynowany przy wykorzystaniu zaangażowania mieszkańców i służb ratowniczych przyczyniło się zdecydowanie do uratowania miasta Słubice”<sup>29</sup>.

Zanim przejdziemy do omówienia oceny powodzi, jeszcze kilka zdań wyjaśniających jej specyfikę w województwie zielonogórskim, które było zagrożone ze strony dwóch rzek, Bobru i Odry. P. Warcholak w wyjaśnieniach złożonych kontrolerom NIK stwierdził:

[...] na terenie naszego województwa woda utrzymywała się około pięciu tygodni. Wezbrania inaczej wyglądały na Bobrze i na Odrze. Bóbr charakteryzuje się większą prędkością przepływu rzeki, szybszym przyborem i szybszym opadaniem poziomu wód. W związku z tym energia niszcząca jest większa. Dolina Bobru jest wąska. Odra w województwie ma charakter rzeki nizinnej, nie ma żadnych stopni wodnych. Dolina Odry ma szerokość nawet 20 km, a wezbrania mają inny charakter, czas dłuższy, powolne wezbrania i wolne opadanie. W lipcu 1997 r. pierwsza kulminacja spowodowana była intensywnymi opadami od 3 do 9 lipca w górnej części zlewni, tj. po stronie czeskiej i na terenie województwa katowickiego. Intensywne opady w Sudetach w II dekadzie lipca br. spowodowały przybory wód na lewostrzeżnych dopływach Odry i wydłużenie czasu wezbrania. Na terenie województwa druga kulminacja spowodowana tymi opadami wydłużyła czas pierwszej kulminacji i stany wód utrzymywały się w granicach najwyższej notowanych stanów w ubiegłym i bieżącym stuleciu. Wydłużony czas obrony wałów i urządzeń technicznych, przy dwutygodniowej normie wytrzymałości wałów, był bardzo niebezpieczny z punktu widzenia ich trwałości. Powyżej dwutygodniowego okresu wezbrania korpusy wałów i podłoże są nasiąknięte wodą, a ich stabilność i szczelność zmniejsza się proporcjonalnie do upływu czasu. Utrudnia to techniczną akcję obronną polegającą na likwidacji przesiąków. Skutki powodzi widoczne będą dopiero po zimie. Dotyczy to zarówno budowli wałowych, jak i budynków kubaturowych dotkniętych powodzią<sup>30</sup>.

## Ocena powodzi 1997 roku oraz działania podjęte w celu zapobieżenia podobnym zjawiskom

Powódź była przyczyną, iż władze centralne zaczęły się ponownie interesować problemem Odry. 31 lipca 1997 roku<sup>31</sup>, jeszcze w czasie trwania powodzi, spotkali się premier Brandenburgii Manfred Stolpe i minister spraw wewnętrznych i administracji Leszek Miller, którzy mówili o konieczności opracowania przez Polskę, Niemcy i Czechy wspólnego planu zagospodarowania Odry. Wcześniej premier

<sup>28</sup> *Tamże*, s. 203.

<sup>29</sup> *Tamże*, s. 210.

<sup>30</sup> NIK, *Powódź 1997*, s. 206.

<sup>31</sup> Już wcześniej spotkał się kanclerz Kohl z prezydentem A. Kwaśniewskim i premierem W. Cimoszewiczem, Jak podała „GW” (nr 163, 15 VII 1997) „Niemiecki szef MSZ Klaus Kinkel przekazał już Polsce 400 tys. marek. Niemcy obiecali poprzeć polskie wnioski o kredyty na odbudowę zniszczeń w Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju oraz w Banku Światowym. [...] Do Polski napłynie też pomoc techniczna z Niemiec: pompy, stacje uzdatniania wody, artykuły sanitarne”. Zob. „GL” nr 163, 15 VII 1997.

Stolpe o problemie jej regulacji rozmawiał z przewodniczącym Komisji Europejskiej. Strona polska w osobie Leszka Millera postulowała, aby nowy plan dotyczący ochrony środowiska w dorzeczu i objął budowę zbiorników retencyjnych, polderów i zapór, które chroniłyby przed powodzią. Regulacja ta miałaby także według Millera na celu usprawnienie transportu rzeczno-<sup>32</sup>.

Już 22 sierpnia w Szczecinie odbyła się konferencja *Prewencyjna ochrona przed powodzią poprzez planowanie przestrzenne* z udziałem m.in. ministra L. Millera, wicepremiera Republiki Czeskiej i czeskiego ministra ochrony środowiska J. Skalicky'ego oraz federalnego ministra budownictwa, gospodarki przestrzennej i urbanistyki Niemiec K. Toepfera<sup>33</sup>. Podczas spotkania podpisano deklarację o utworzeniu grupy roboczej do opracowania transgranicznego programu działania w dorzeczu Odry<sup>34</sup>. Ministrowie umówili się co do sposobu działania w sprawach zapobiegania i zwalczania powodzi w dorzeczu Odry i uznali, że powinny zostać podjęte konkretne przedsięwzięcia w trzech dziedzinach. Pierwszą z nich powinno być przygotowanie projektu zabezpieczenia finansowego transnarodowego programu działania w dorzeczu Odry i procedury negocjacji z Unią Europejską w sprawie jej partycypowania w kosztach realizacji programu. Drugim przedsięwzięciem powinno być przygotowanie zintegrowanego programu rozwoju przestrzennego w dorzeczu Odry, trzecim – wykorzystanie lokalnych i regionalnych organów instytucji administracyjnych<sup>35</sup>.

Oprócz międzynarodowych implikacji powódź spowodowała wiele problemów na zalanych terenach. W pierwszych dniach została zupełnie zbagatelizowana

---

<sup>32</sup> „Rzeczpospolita” nr 4735, 1 VIII 1997. Na temat współpracy polsko-niemieckiej na Odrze zob. M. Z a w a d k a, *Odra w wybranych aspektach stosunków polsko-niemieckich w latach dziewięćdziesiątych*, [w:] *Ekonomiczne aspekty dostosowania polskiego prawa, regulacji i instytucji w ochronie środowiska do rozwiązań Unii Europejskiej. Materiały konferencji naukowej Zagórze k. Świdnicy 5-7 grudnia 1997 r.*, Wrocław 1999, s. 252-257. Szeroko współpracę przygraniczną pomiędzy oboma państwami omawiają Cz. O s ę k o w s k i i H. S z c z e g ó ł a (*Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989-1997)*, Zielona Góra 1999).

<sup>33</sup> W tym samym dniu podpisano trójstronny protokół o współpracy Polski, Czech i Niemiec w zwalczaniu powodzi na Odrze. Przewidywał on możliwość pozyskania na ten cel 150 mln ECU od Unii Europejskiej (ochrona przeciwpowodziowa Odry i Łaby) oraz zapowiada podpisanie do końca 1997 r. trójstronnej umowy międzynarodowej o współpracy w zakresie gospodarki wodnej i ochrony przeciwpowodziowej na Odrze. Do końca 1999 r. nie podpisano takiego dokumentu, chyba że za taki można uznać Umowę o Międzynarodowej Komisji Ochrony Odry przed Zanieczyszczeniem podpisaną 11 IV 1996 r., ratyfikowaną przez Polskę 7 I 1999 r. W ramach 4 grupy roboczej utworzono zespół ds. powodzi, który miał opracować raport z przebiegu powodzi na Odrze w 1997 r. oraz opracowanie strategii zapobiegania i zwalczania powodzi (za: *Stan realizacji przez Polskę konwencji międzynarodowych oraz umów i porozumień wielostronnych i dwustronnych – stan na dzień 28 lutego 1999 roku. Materiały na posiedzenie Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa*, Warszawa, IV 1999, s. 53-54).

<sup>34</sup> M. M i ł k o w s k i, *op. cit.*, s. 13. Zob. M. Z a w a d k a, *Międzynarodowe, rządowe i społeczne plany aktywizacji Odry w latach dziewięćdziesiątych*, „Zeszyty Odrzańskie” Seria nowa, t. 19, Opole 1999.

<sup>35</sup> Urząd Wojewódzki w Szczecinie, Sekretariat Komitetu ds. Współpracy Przygranicznej Polski i Niemiec, Protokół z XII posiedzenia Komitetu ds. Współpracy Przygranicznej Polski i Niemiec, Szczecin 29-30 września 1997, s. 13.

przez władze centralne, które często dopuszczają się niekompetentnych wypowiedzi, czym tylko powodowały niepokój społeczny na terenach nawiedzonych przez powódź<sup>36</sup>.

Po powodzi w 1997 roku zorganizowano Forum Naukowo-Techniczne *Powódź 1997*<sup>37</sup> w dniach 10-12 września 1997 roku w Ustroniu k. Wisły. Jego celem było wszechstronne przedstawienie przebiegu i skutków powodzi na Odrze i górnej Wiśle oraz ochrony przeciwpowodziowej. Omówiono różne aspekty powstawania powodzi i jej powiązania z hydrologią i gospodarką wodną. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom społecznym zaistniałym w wyniku powodzi. Uczestnicy Forum uchwalili deklarację skierowaną do władz państwowych oraz czynników ustawodawczych w celu opracowania i wcielenia w życie Narodowego Programu Ochrony przed Powodzią i Racjonalnego Wykorzystania Zasobów Wodnych w Polsce. W treści deklaracji czytamy, iż w aspekcie prawnym za najważniejsze uczestnicy konferencji uważali przeanalizowanie dotychczasowych przepisów i przygotowanie projektu koncepcji jednolitych podstaw prawnych dla efektywnych działań w zakresie zagrożeń, określających w sposób jednoznaczny postępowanie, kierowanie i prowadzenie akcji związanej z powodzią. Ustawodawstwo powinno być dostosowane do zmieniających się w Polsce warunków ekonomicznych i społeczno-politycznych. W aspekcie ekonomicznym uznano za niezbędne przeanalizowanie obecnej i opracowanie nowej koncepcji systemu finansowania osłony hydrologiczno-meteorologicznej i operacyjnych działań ratowniczych na szczeblach kraju, regionu i lokalnym. W dziedzinie organizacyjno-technicznej za konieczne uznano dokonanie analizy dotychczasowej i opracowanie doskonalszej strategii rozwiązań organizacyjno-technicznych działań zapobiegawczo-ratowniczych. Korzystając z doświadczeń zagranicznych stwierdzono, że profilaktyka przeciwdziałania klęskom powodzi oraz dobry stan przygotowania i organizacji to najtańsze środki zmniejszające i łagodzące skutki. Za konieczne uznano także intensyfikację prac badawczo-wdrożeniowych nad doskonaleniem całego systemu ograniczenia skutków powodzi i przeciwdziałania im. Doświadczenia wielu krajów wysoko rozwiniętych dowiodły, że wydatkowane nakłady na tego typu badania przynoszą duże oszczędności w wydatkach państwa na ratowanie obiektów w czasie katastrofy i ich odnowę po klęsce. Sugerowano, aby finansowanie tych badań było wyodrębnione w ramach Komitetu Badań Naukowych<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> W artykule pomijam polityczne aspekty powodzi. Wiele ciekawych opinii na ten temat znaleźć można w: J. M o j k o w s k i, *Lowienie winnych*, „Polityka” 1997, nr 31, s. 3-6.

<sup>37</sup> *Forum Powódź 1997*.

<sup>38</sup> Deklaracja w: *Forum Powódź 1997*, t. I, s. IV. Wśród działań technicznych uczestnicy Forum za najważniejsze uznali: doskonalenie systemu prognoz i monitoringu hydrologiczno-meteorologicznego opartego na nowoczesnej automatycznej aparaturze pomiarowej z niezawodnym systemem łączności; budowę zbiorników retencyjnych; prowadzenie bieżącej kontroli i remontów obwałowań; tworzenie polderów powodziowych i kanałów ulgi powyżej miast zagrożonych powodzią; zwiększanie naturalnych zdolności odpływowych koryt rzecznych, w tym utrzymanie międzywała zgodnie z jego przeznaczeniem. W zakresie działań nietechnicznych program powinien obejmować: podjęcie niezbędnych prac bądź uzupełnień w planach zagospodarowania przestrzennego miast, województw i regionów uwzględ-

Za najbardziej symptomatyczne określenie przyczyn powodzi, jakie padło podczas Forum, należy uznać stwierdzenie J. Zielińskiego, który uważał, że brak większych wezbrań w dziesięcioleciu 1986-1995 oraz pogłębiający się deficyt wody przy nadmiernym jej zanieczyszczeniu nie stwarzały korzystnego klimatu dla badań zjawisk powodziowych ani działań w zakresie ochrony. Jego zdaniem to, co wydarzyło się na Odrze, pokazało, że pochodzące z setek lat obserwacji absolutne maksima opadów i przepływów mogą być nawet trzykrotnie przewyższone. Katastrofalnych skutków powodzi nie można było uniknąć przy aktualnym stanie szeroko rozumianego systemu zabezpieczenia przeciwpowodziowego oraz zagospodarowania dolin rzecznych<sup>39</sup>.

Zniszczenia będące skutkiem powodzi 1997 r. spowodowały, iż dorzecze Odry znalazło się w centrum uwagi władz. We Wrocławiu na początku 1998 roku rozpoczęła działalność placówka Biura Ministra, Pełnomocnika Rządu ds. usuwania skutków powodzi, zajmująca się *Projektem likwidacji skutków powodzi* opracowanym na potrzeby Banku Światowego. Bank przeznaczył 200 mln USD na pomoc Polsce z przeznaczeniem na finansowanie projektu likwidacji skutków powodzi.

Cele projektu zakładały udzielenie rządowi RP pomocy w zakresie odtworzenia podstawowej infrastruktury w miastach i na obszarach wiejskich dotkniętych powodzią poprzez naprawę urządzeń i obiektów istotnych z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, ponowne udostępnienie elementów (urządzeń, usług) tworzących system pomocy w sytuacji zagrożenia osobom zmuszonym do porzucenia swoich miejsc zamieszkania, a także zmniejszenia podatności na zagrożenia powodziowe i ograniczenie ryzyka wystąpienia katastrofalnych wezbrań<sup>40</sup>.

Za najpilniejsze uznano opracowanie zintegrowanej strategii dla zlewni poprzez przegląd i korektę dotychczasowych założeń wysokości fali i wielkości prze-

---

niających ochronę przeciwpowodziową jako niezbędny element bezpieczeństwa ludności i mienia; opracowanie uregulowań prawnych zakazujących budowy wszelkich obiektów w międzywalu i na polderach; prace nad identyfikacją miejsc i obszarów o określonym prawdopodobieństwie ekstremalnych zjawisk hydrologicznych i meteorologicznych; opracowanie map terenów zalewowych z określonym stopniem ryzyka wezbrania i ryzyka strat związanych z ograniczeniem działalności ludzkiej na obszarach zagrożonych; doskonalenie systemu wczesnego powiadamiania i ostrzegania ludności; powszechną edukację ludności o zagrożeniach, ryzyku i sposobie ratowania siebie i dobytku oraz prowadzenie treningów odpowiednich zachowań w sytuacjach symulowanego zagrożenia oraz przygotowanie metodyki osłony hydrologiczno-meteorologicznej Krajowego Systemu Ratownictwa Gaśniczego.

<sup>39</sup> J. Zieliński, *Służba hydrologiczno-meteorologiczna a bezpieczeństwo publiczne*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. I, s. XIV.

<sup>40</sup> Bank Światowy, Biuro Koordynacji Projektu, *Projekt likwidacji skutków powodzi, Seminarium Banku Światowego – Rozpoczęcie realizacji projektu*, Wrocław 14 I 1998, s. 1. *Podstawowe informacje o projekcie likwidacji skutków powodzi z lipca 1997, Składowa B – Osłona przeciwpowodziowa i ograniczenie zagrożenia* (maszynopis, Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa; Minister – Członek Rady Ministrów, Pełnomocnik Rządu ds. Usuwania Skutków Powodzi). Zob. także J. Wiśniewski, *Zarządzanie w dorzeczu i jego wpływ na skuteczność ochrony przeciwpowodziowej*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. III, s. 393-408; A. Krukowicz, *Propozycja programu prac zmierzających do modernizacji i restrukturyzacji systemu ochrony przeciwpowodziowej w Polsce*, [w:] *Forum Powódź 1997*, t. III, s. 469-472.

plywu, opracowanie planu ochrony przeciwpowodziowej; zasad, instrukcji i planów postępowania w sytuacjach awaryjnych dla zbiorników retencyjnych oraz dokonanie pilnego przeglądu potrzeb i standardów technicznych związanych z modernizacją i umacnianiem obwałowań. Do zadań o charakterze opracowań technicznych Bank Światowy dołączył zadania inwestycyjne, które w dorzeczu Odry dotyczyły przede wszystkim modernizacji i rozbudowy instalacji i urządzeń aktywnej i pasywnej części osłony przeciwpowodziowej w dużych aglomeracjach miejskich i miastach, w tym w Raciborzu, Kędzierzynie Koźlu, Opolu, Brzegu Dolnym, Katowicach i we Wrocławiu; analizy ekonomicznej, finansowej i środowiskowej dotyczącej propozycji rozbudowy zbiorników Racibórz, Kamieniec Żąbkowski, Rzymówka, Wojanów i Wrzeszczyn; systemu monitorowania zagrożeń i prognozowania wraz z systemami obliczeniowymi i przekazywania informacji zdolnymi do rozpowszechniania koniecznych danych w celu zapewnienia efektywnego planowania, osiągania gotowości i reagowania na zagrożenie<sup>41</sup>.

Powódź spowodowała powrót do wielu pytań stawianych przez specjalistów od spraw odrzańskich. Jako najważniejszy postawiony został zarzut niewystarczającego dotychczasowego finansowania i nakładów na utrzymanie urządzeń przeciwpowodziowych i retencję wód. Za nieporozumienie uznano także fakt, iż podmioty zarządzające Odrą i jej systemem wodno-gospodarczym (dopływy Odry, zbiorniki retencyjne, droga wodna Odry), a mianowicie Regionalne Zarządy Gospodarki Wodnej we Wrocławiu i w Katowicach nie uzyskały prawa do uczestniczenia w podziale środków finansowych z tytułu korzystania z wód i kar finansowych za naruszanie przepisów o ochronie wód. Środki takie uznano na mocy nowelizacji prawa wodnego dokonanej ustawą z 25 kwietnia 1997 roku za dochody Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Kolejnym ważnym zarzutem był brak koordynacji kolejności i celów różnorodnych przedsięwzięć gospodarczo-inwestycyjnych wykonywanych na Nadodrzu, które miały związek z Odrą, jej dorzeczem czy szeroko pojętą gospodarką wodną.

Powodzią, zabezpieczeniem przeciwpowodziowym oraz przebiegiem działań ratowniczych w czasie powodzi na terenach południowej i zachodniej Polski zainteresowała się Najwyższa Izba Kontroli<sup>42</sup>. Kontrola prowadzona była dwutorowo. Badania stanu zabezpieczenia przeciwpowodziowego kraju prowadził Departament Ochrony Środowiska i Budownictwa. Dokonał on badania w 196 jednostkach organizacyjnych na terenie 27 województw. Drugim obszarem zainteresowań NIK, a konkretnie jego Departamentu Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Państwa, była kontrola działań ratowniczych administracji rządowej i samorządowej oraz innych jednostek organizacyjnych w czasie powodzi; badaniami objęto 84 jednostki organizacyjne, w tym dwanaście urzędów naczelnych i centralnych organów administracji rządowej.

---

<sup>41</sup> Bank Światowy, Biuro Koordynacji Projektu, *Projekt likwidacji...*, s. 7.

<sup>42</sup> NIK, *Powódź 1997*. Wiele danych zawiera także *Informacja o wynikach kontroli realizacji zadań związanych z ochroną przeciwpowodziową oraz usuwaniem skutków powodzi*, Warszawa, I 1994.

W ocenie NIK do 1997 roku nie opracowano i nie przyjęto przez rząd koncepcji ochrony przeciwpowodziowej oraz wieloletniego (na okres dwudziestu do trzydziestu lat) kompleksowego programu zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Nie zostały także opracowywane roczne plany gospodarki wodnej w zakresie ochrony przed powodzią<sup>43</sup>. Kontrola zauważyła, iż nakłady inwestycyjne na gospodarkę wodną, mającą bezpośredni wpływ na stan zabezpieczenia przeciwpowodziowego kraju, były systematycznie zmniejszane w odniesieniu do produktu krajowego brutto i nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej<sup>44</sup>. Ustalenia kontroli wskazywały, że nienależyte utrzymanie obszaru położonego między wałem przeciwpowodziowym a korytem rzeki nie zapewniało swobodnego przepływu wzebranych wód ze względu na rosnące drzewa i krzewy oraz wzniesione budynki i budowle. Skutkowało to w ocenie badających wzrostem zagrożenia przeciwpowodziowego<sup>45</sup>.

Kontrole wykazały zaniedbania w likwidacji skutków powodzi z lat 1993-1996 oraz z lat wcześniejszych na rzekach i potokach oraz budowlach wodnych. Nieusunięcie uszkodzeń powodziowych z lat poprzednich powodowało narastanie zaległości i pogłębianie się rozmiaru szkód powstających w wyniku kolejnych powodzi<sup>46</sup>. Badania kontrolne ujawniły dalsze pogorszenie stanu technicznego zabudowy hydrotechnicznej rzek, w tym wałów przeciwpowodziowych. Skutkowało to postępującą dekapitalizacją istniejących budowli i urządzeń przeciwpowodziowych i wzrostem zagrożenia powodziowego<sup>47</sup>.

Wiele zarzutów dotyczyło osłony hydrologiczno-meteorologicznej, która nie była odpowiednio przygotowana do działań przy gwałtownie narastających zjawiskach powodziowych. Najpoważniejszy dotyczył niestworzenia przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej systemu pomiarowego i prognostycznego na bazie radarów meteorologicznych. Także IMiGW nie przygotował z odpowiednim wyprzedzeniem – na podstawie potwierdzonych prognoz meteorologicznych – informacji o przewidywanych dopływach wody do zbiorników retencyjnych<sup>48</sup>.

Wiele zarzutów przedstawiono komitetom przeciwpowodziowym. Najkrócej ujęto to w stwierdzeniu: „komitety przeciwpowodziowe wszystkich szczebli nie były przygotowane do wypełniania swoich ustawowych zadań”<sup>49</sup>.

---

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 81-88, 103.

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 54-66, 83.

<sup>45</sup> W latach 1993-1996 ODGW wykonały czyszczenia międzywał zaledwie na 6,7% obszarów pozostających w ich zarządzie. Podobnie w niewielkim stopniu realizowały te zadania wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych (*tamże*, s. 68-71).

<sup>46</sup> *Tamże*, s. 75-77.

<sup>47</sup> *Tamże*, s. 55-66.

<sup>48</sup> IMGW Oddział we Wrocławiu opracował prognozę dla 2 zbiorników, w Otmuchowie i Nysie, dopiero 7 i 8 VII 1997 r., czyli w czasie trwania powodzi. Prognozy dla zbiorników Otmuchów, Mietków, Słup i Bukówka opracowane zostały dopiero podczas przechodzenia drugiej fali kulminacyjnej (*tamże*, s. 55).

<sup>49</sup> Główne zarzuty *tamże*, s. 10-12; szczegółowe s. 104-121; m.in. za najpoważniejsze uznać należy nieprawidłowości w przygotowaniu organizacyjno-dokumentacyjnym do akcji przeciwpowodziowej, co powodowało nietrafność podejmowanych decyzji. Zauważono zróżnicowanie reakcji WKP na napływa-

Z ustaleń kontroli wynika, że planowanie przestrzenne w niedostatecznym stopniu służyło ograniczaniu wpływu powodzi na wielkość i rozmiar strat powodziowych. Głównym zarzutem był brak kompleksowych wojewódzkich strategii gospodarowania zasobami wodnymi. Zauważono także brak uzgadniania miejscowych planów przestrzennego zagospodarowania gmin w zakresie zagospodarowania terenów zalewowych zagrożonych powodziami<sup>50</sup>. Wiele zarzutów przedstawiono istniejącemu systemowi łączności, który nie był odporny na zniszczenie przez występujące powodzie. Zarzuty dotyczyły braku wypracowania ogólnych zasad przygotowania środków łączności, ich zabezpieczenia i uruchamiania systemów zastępczych na wypadek stanów kryzysowych i awarii spowodowanych m.in. klęskami żywiołowymi<sup>51</sup>.

Za poważne uchybienie uznano nierespektowanie wniosków Najwyższej Izby Kontroli przedstawionych w informacji o wynikach kontroli realizacji zadań związanych z ochroną przeciwpowodziową z 1994 roku, które to generalnie nie zostały nawet podjęte<sup>52</sup>.

W zakresie przebiegu działań ratowniczych kontrola stwierdziła, iż występująca w lipcu 1997 roku na obszarze południowej i zachodniej Polski powódź ze względu na skalę była zjawiskiem niespotykanym od ponad dwustu lat. Powstała ona w wyniku opadów deszczu o wyjątkowej intensywności, szczególnie w dorzeczu górnej Odry i Wisły<sup>53</sup>. Zdaniem NIK powódź ujawniła wszystkie uchybienia i niedomogi oraz nierzetelności w zakresie programowania, organizacji i koordynacji działań ratowniczych oraz porządkowo-ochronnych. Stwierdzono, iż obowiązujące normy prawne regulujące obowiązki i kompetencje organów państwowych odpowiedzialnych za rozpoznanie zagrożeń klęskami żywiołowymi i katastrofami, przygotowanie do działań ratowniczych, podejmowanie tych działań oraz czynno-

---

jące informacje o sytuacji powodziowej. Zastrzeżenia NIK budziła także koordynacja działań komitetów wojewódzkich z rejonowymi i gminnymi komitetami przeciwpowodziowymi oraz współpraca z tymi komitetami, szczególnie w dużych aglomeracjach miejskich.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 57-58, 74,88, 92-94.

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 144.

<sup>52</sup> Wnioski dotyczyły spraw organizacyjno-prawnych: przeprowadzenia weryfikacji obowiązujących przepisów dotyczących ochrony przeciwpowodziowej pod kątem dostosowania ich do istniejących obecnie w Polsce warunków ustrojowych; dostosowania struktury organizacji ochrony przeciwpowodziowej do istniejącej w kraju struktury administracji publicznej; dokonania analizy funkcjonowania komitetów przeciwpowodziowych wszystkich szczebli w aspekcie dostosowania ich organizacji do należytego wypełniania statutowych funkcji, zwłaszcza w zakresie sprawowania przez nie kontroli przygotowania obiektów do ochrony przed powodzią; ustalenia jednoznacznych zasad ochrony międzyrzek przed zabudową i przywracania stanu pierwotnego, a także potrzeby podjęcia przez rząd – pomimo trudnej sytuacji ekonomicznej kraju – decyzji dotyczących sposobu i form zapewnienia corocznie środków finansowych na ochronę przeciwpowodziową w wysokości umożliwiającej przynajmniej zahamowanie procesu dekapitalizacji istniejących budowli i urządzeń przeciwpowodziowych, w tym również przywrócenie pierwotnych funkcji naturalnych polderom w dolinach rzek; terminowe usuwanie skutków powodziowych oraz poprawę stopnia bezpieczeństwa najbardziej zagrożonych powodzią obszarów (*tamże*, s. 13, 122); szerzej na ten temat: NIK, *Informacja o wynikach kontroli...*, 1994.

<sup>53</sup> NIK, *Powódź 1997*, s. 13.



ści w zakresie koordynacji i kierowania działaniami ratowniczymi były rozproszone i stwarzały możliwość różnej ich interpretacji<sup>54</sup>. W szczególności zarzut dotyczył kompetencji organizacyjnych, koordynacyjnych i kierowniczych komitetów przeciwpowodziowych oraz roli ministra spraw wewnętrznych i administracji w zakresie koordynacji działań porządkowo-ochronnych, a także czynności ratowniczych w razie klęsk żywiołowych. Zauważono, że niejednoznaczne określenie kompetencji różnych organów i formacji państwowych, stosowanych procedur działania, zasad kierowania akcją i koordynacji działań ratunkowych, a także powinności obywateli, utrudnia sprawne funkcjonowanie państwa w sytuacjach ekstremalnych<sup>55</sup>.

Postawiono także ważki zarzut ministrowi ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa, jako przewodniczącemu Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, że nie podjął decyzji zwołania posiedzenia i rozpoczęcia działania Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego. Nie zrobił tego pomimo meldunków IMGW o pogarszającej się od 4 lipca 1997 roku sytuacji hydrologicznej<sup>56</sup>. Zarzucono także powołanemu decyzją Rady Ministrów na posiedzeniu 8 lipca 1997 r. zespołowi do koordynacji działań mających na celu przeciwdziałanie skutkom powodzi, iż jego pełnomocnictwo nie znajdowało podstaw prawnych, jednakże oceniając pracę tego gremium raport stwierdzał, że niezależnie od zastrzeżeń prawnych co do jego powołania jego działalność należy ocenić pozytywnie<sup>57</sup>.

Wiele miejsca poświęcono w raporcie działalności sił zbrojnych, policji, jednostek podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na szczególne uznanie zdaniem kontrolerów zasłużyły ochotnicze straże pożarne, które podejmowały działania ze znacznym wyprzedzeniem w stosunku do ogłaszanych przez komitety przeciwpowodziowe stanów wód<sup>58</sup>.

Kontrola wykazała, iż w pierwszym okresie powodzi zawiodły całkowicie systemy łączności kablowej i napowietrznej, bezprzewodowej, łączącej za pomocą centrali. Utrudniony był także kontakt za pomocą środków łączności radiowej, ponieważ wojsko, straż pożarna i policja korzystały z różnych częstotliwości<sup>59</sup>.

Wnioski, które wyniknęły do realizacji po kontroli NIK, wypływały z popełnionych podczas akcji błędów i niedociągnięć. W najważniejszych punktach – oprócz działań studialnych i teoretycznych – zalecono podjęcie działań mających na celu poprawę stanu ochrony przeciwpowodziowej, a w szczególności zahamowanie procesu dekapitalizacji istniejących budowli i urządzeń przeciwpowodziowych, usuwanie szkód w budowlach i urządzeniach służących zabezpieczeniu

---

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 14.

<sup>55</sup> *Tamże*, s. 28-40.

<sup>56</sup> *Tamże*, s. 106, 124.

<sup>57</sup> *Tamże*, s. 16, 237-240.

<sup>58</sup> *Tamże*, s. 19.

<sup>59</sup> *Tamże*, s. 259-262.

przeciwpowodziowemu, stopniową poprawę bezpieczeństwa najbardziej zagrożonych powodzią obszarów<sup>60</sup>.

Do wniosków, jakie wysunął NIK, należy dołączyć oceny zawarte w programie „Odra 2006”, mówiące o zapobieganiu powodzi w dolinie Odry. Zdaniem ich autora (Cz. Szczegielniaka) należy wybudować zbiorniki retencyjne i poldery o objętości sterowanej rezerwy przeciwpowodziowej rzędu 300 mln m<sup>3</sup>. Za najlepszy rejon do lokalizacji tych budowli hydrotechnicznych uznano rejon od granicy polsko-czeskiej do Raciborza. Komplementarny dla projektowanego zbiornika i polderu w rejonie Raciborza ma być budowany zbiornik – polder Kamieniec Żąbkowicki, który wraz z obiektami istniejącymi (Otmuchów, Nysa) oraz znajdującymi się w budowie (Kozielno, Topola) stworzyć powinien system retencyjny zabezpieczający dolinę Nysy od powodzi. W przypadku Nysy powyżej Kłodzka zaproponowano wykonanie licznych mniejszych zbiorników usytuowanych na jej dopływach. Założono, że łączny wpływ planowanych obiektów na poprawę ochrony od powodzi w dolinie Odry będzie proporcjonalny do wielkości stałych rezerw przeciwpowodziowych na zbiornikach i polderach oraz do stopnia wdrożenia prawidłowego monitoringu i nowoczesnego zarządzania w systemie ochrony od powodzi. Można przypuszczać, że jeżeli zostaną zrealizowane przedsięwzięcia objęte planem „Odra 2006”, w przyszłości fala równorzędna powodzi z 1997 roku nie spowoduje katastrofalnych strat w Raciborzu, Kozłu, Opolu i we Wrocławiu<sup>61</sup>.

Marek Zawadka

## WASSERFLUT 1997 IN ZIEMIA LUBUSKA (LEBUSER LAND)

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Wegen der Wasserflut in Lebuser Land mussten die Einwohner aus 98 Ortschaften evakuiert werden, davon aus 74 in der Wojewodschaft Zielona Góra (Grünberg) und aus 24 – in der Wojewodschaft Gorzów (Landsberg).

Das Hochwasser verursachte grosse materielle Verluste, indem das Bett der Flüsse, die Infrastruktur der Straßen und Eisenbahnlinsen, Boden- und Waldbestände sowie Kommunaleinrichtungen in den betroffenen Ortschaften vernichtet worden waren. Die Oder entlang mußte man erneut die Fahrinne mit Bojen kenntlich machen und den Flussufer neu beschildern.

Die durch Wasserflut entstandenen Verluste auf dem ganzen Odergebiet wurden auf etwa 5787 Mio. Zloty geschätzt, darin in der Wojewodschaft Katowice (Kattowitz) 1100 Mio. Zloty, in der Wojewodschaft Wrocław (Breslau) – 1380 Mio. und in der Wojewodschaft Zielona Góra (Grünberg) – 343,1 Mio. Zloty.

<sup>60</sup> Tamże, s. 23. Zob. Z. A m b r o ż e w s k i, *Co należy zrobić po powodzi lipcowej 1997 r. w Polsce?* [w:] *Forum Powódź 1997*, t. III, s. 415-418.

<sup>61</sup> Biuro Programu ODRA 2006, *Program ODRA 2006, Suplement, Wpływ przedsięwzięć planowanych...*, s. 3-4. Żałować należy, iż NIK, Delegatura we Wrocławiu, tylko do trzech województw ograniczyła swoją kontrolę opublikowaną w *Informacji o wynikach kontroli usuwania skutków powodzi z lipca 1997 r. na terenie Dolnego Śląska*, Wrocław, I 1999. W *Informacji* tej omówiono realizację wniosków pokontrolnych z raportu o powodzi 1997 r. Wykazano, iż tylko wnioski o charakterze inwestycyjnym były realizowane powoli bądź wcale.